Nr. 8. Lwów dnia 25. lutego 1893. Rok XXVI. Tom LI.

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości co najmniej jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr., półrocznie 2 zł. w państwie austryackiem.

W Rossyi rocznie 5 rubli srebr. w W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

ROLNIK

ORGAN URZĘDOWY

c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA": ul. Ossolinskich l. 15 I piętro.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

XXVIII. WALNE ZGROMADZENIE RADY OGÓLNEJ

c. k. galicyjskiego Towarzystwa gosp.

Dwudzieste ósme Walne Zgromadzenie **Rady Ogólnej** c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego, na które powołani są w myśl §. 17 statutu nietylko Delegaci wybrani, ale i Prezesowie Oddziałów, jako Delegaci z urzędu, **odbędzie się 3. i 4. marca b r.** *we Lwowie.*

Program tegoż Zgromadzenia ustanawia się następujący:

A. *Sprawy do decyzyi* **Delegatów** *należące:*

1. Sprawozdanie z czynności Komitetu za rok 1892.
2. Sprawozdanie z czynności Oddziałów za rok 1892.
3. Sprawozdanie komisyi rachunkowej:
   a) co do zamknięcia rachunków za rok 1892.
   b) co do budżetu na rok 1893.
4. Wybór III. wiceprezesa Towarzystwa w miejsce śp. Władysława hr. Koziebrodzkiego.
5. Wybór sześciu członków Komitetu w miejsce ustępujących z turnusu pp. Stanisława Brykczyńskiego, dr. Andrzeja księcia Lubomirskiego, Schellenberga Augusta i dra Skałkowskiego Tadeusza, tudzież w miejsce ś. p. Leona księcia Sapiehy i w miejsce p. Jana Breuera, który zrezygnował.
6. Wybór komisyi rachunkowej na rok przyszły.

B. *Sprawy do decyzyi* **ogółu Członków** *należące:*

1. Wnioski Komitetu w sprawie parcelacyi.
2. Sprawozdanie Komitetu o czynnościach, zmierzających do wykonania ustawy z 20. lipca 1892 o licencyonowaniu buhajów i utrzymywaniu buhajów gminnych.
3. Uciążliwości połączone z wykonaniem ustawy o opodatkowaniu spirytusu.
4. Sprawa lokalnej organizacyi dla interesów rolniczych.
5. Wnioski Oddziałów.

a) Wniosek Oddziału przemyskiego co do wydania ustawy w celu zapobieżenia fałszowaniu sztucznych nawozów;

b) wniosek Oddziału przemyskiego w przedmiocie niedogodności dotychczasowego sposobu poboru podatków od włościan;

c) wniosek Oddziału pokuckiego w sprawie poprawy stosunków robotniczych i służbowych tudzież opieki nad emigracyą;

d) wniosek Oddziału stanisławowskiego w sprawie obsadzania dróg drzewami owocowemi;

e) wniosek Oddziału stanisławowskiego w sprawie opracowania regulaminu czynności dla Oddziałów Towarzystwa;

f) wniosek Oddziału tarnopolskiego w sprawie zmiany ustawy z 29. lutego 1880 o zapobieganiu zaraźliwym chorobom bydlęcym i tępieniu tychże;

g) wniosek Oddziału brzeżańskiego w przedmiocie szkód, czynionych przez myszy w ziemiopłodach;

h) wniosek Oddziału brzeżańskiego w sprawie nabywania koni dla armii;

i) wniosek Oddziału tarnopolskiego w sprawie wykonania uchwał Rady Ogólnej;

j) wniosek Oddziału przemyskiego w sprawie drobnej sprzedaży soli;

k) wniosek Oddziału bełzko-sokalskiego w sprawie refakcyi dla przesyłek nawozów sztucznych.

Wobec wprowadzenia na wszystkich liniach kolei żelaznej taryfy strefowej — a wskutek tego niemożności uzyskania jakiegokolwiek zniżenia cen jazdy, karty legitymacyjne nie będą w tym roku Szan. Członkom rozsyłane, gdyż dyrekcya kolei nie udziela żadnych zniżeń.

Okólnik niniejszy raczą Szan. Rady Oddziałów udzielić do wiadomości pp. Delegatów, jakoteż Członków wszystkich, a zwracając ich uwagę, że w **Zgromadze-**

niach Rady Ogólnej mogą brać udział wszyscy członkowie Towarzystwa — a to w sprawach wyliczonych pod A. z głosem doradczym, zaś w sprawach wyliczonych pod B. z głosem stanowczym — zachęcić ich do *jaknajliczniejszego udziału.*

Pierwsze posiedzenie Rady Ogólnej — *dnia 3. marca b. r. — rozpocznie się* o godzinie *10. z rana* w wielkiej *sali ratuszowej.*

Lwów dnia 18. lutego 1893.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa gosp. galic.

Stanisław hr. Stadnicki wiceprezes. *Hipolit Morgenbesser* sekretarz.

Pogawędka hodowlana
o bydle podolskiem.

(Dokończenie).

Wprawdzie możnaby się spotkać tu z zarzutem, iż za mało mieliśmy prób w urabianiu lub usuwaniu wyliczonych braków u „podolskiego bydła". Zarzut podobny nie byłby bezpodstawny, lecz tu nieodzownie wystąpićby musiała ofiarność lub znajomość i zamiłowanie obecnie lub w przyszłości swojskiego Backwella... Czekajmy więc na takiego cierpliwie, choć przeprowadzone próby z podolskiem bydłem stwierdziły, iż owo bydło, chowane przy żłobie, traciło na dawnej wrodzonej mu ilości siły, delikatniało niepomiernie a mleczność i opas, choć polepszyły się ale nader nieznacznie i to zawsze nie w stosunku do wyłożonych kosztów a równoczesnej utraty na wytrzymałości i sile. Postępowa i racyonalna dla innych ras hodowla, u bydła podolskiego nie przyspieszyła nic a nic u tychże tak pożądanego przez wszystkich rolników wcześniejszego rozwoju. Jeżeli zatem chcemy tanio produkować siłę pociągową podolskiego bydła musimy mu dziś koniecznie wytworzyć warunki, w części podobne pierwotnym. Tu przedtem przypatrzyć się trzeba tak zwanej huculskiej rasie. Ona wskaże nam o ile stepowe bydło dało się zaaklimatyzować, urobić, a w tem zestawieniu kto wie, czy nie wyjdzieby dla nas pouczająca nauka z historycznego przebiegu i rezultatów chowu rodzimego bydła w rodzimych nam warunkach. Huculi dzisiejsi wywodzą rodowód swój od wołoskich osiedleńców w południowo-wschodniej części Galicyi, przybyłych przed paru wiekami. Sprowadzone ze sobą bydło wołoskie, bądź to stepowe w pomieszaniu z tubylczem brunatnem, wytworzyło dzisiejsze huculskie, przeważnie brudno-siwe lub łaciaste bydło. Pierwsze — to zaaklimatyzowane dawne bydło stepowe, drugie — to produkt krzyżowania stepowego bydła z rodzimem „polskiem". Jakkolwiek huculi w nader pierwotny sposób i w nader pierwotnych warunkach oddają się przeważnie hodowli swojego dziś huculskiego bydła, nie brak im w swoim rodzaju wybornych a nawet postępowych hodowców, a mimo to ostatni, w niewielkiej znajdują się liczbie.

Przez szereg wielu lat wychowywali huculi bydło mniej rosłe, ale we wszystkiem zupełnie podobne do bydła podolskiego. Złe zatem i dobre strony bydła stepowego znajdują się u dzisiejszego huculskiego.

Bydło chowane w górach między Czeremoszem a Bystrzycą dostarcza dziś największą ilość wołów roboczych, pół opasów i wołów gorzelnianych. Widoczna tu zatem łatwość zastosowania się bydła stepowego do górskich pasz i okolic, z widocznym jedynie ubytkiem na wzroście samym, ale zato woły huculskie w pracy są mocniejsze i jeszcze wytrzymalsze niż stepowe. W największe spiekoty w czasie pracy w jarzmie, nie kładą się one nigdy na roli.

Tych parę poprzednich wierszy potwierdzają, iż „Połoniny są jedynemi miejscami, które przyszłym gospodarstwom potrafią dostarczyć tanio wołów roboczych. Aby prędko módz korzystać z dobroci owych Połonin, trzebaby jeszcze prędzej dążyć do zawiązywania „stowarzyszeń hodowlanych" na wzór choćby wielu podobnych istniejących wszędzie, prócz w Galicyi — któreby sobie postawiły za zadanie chować młodzież na Połoninach. Podobne stowarzyszenie zatem, na wynajętych przez siebie Połoninach, wystawiwszy odpowiednie budynki, za pewnemi opłatami w czasie letnim, chowałoby młodzież sprowadzaną choćby z daleka, przezco otrzymaćby się dało bydło pociągowe daleko taniej i daleko zdrowsze, niż go są zdolne dostarczyć wielkie choćby gospodarstwa na Podolu. Tak zorganizowany wychów bydła roboczego na Połoninach przyniósłby daleko większą korzyść, niż kreowanie zarodowych stajen bydła krajowego podolskiego największemi subwencyami hodowlanemi.

Ponieważ Komitet Towarzystwa gosp. gal. zamyśla w przyszłości rozwinąć również akcyę chowu młodzieży rozpłodowej na Połoninach, tem łatwiej stowarzyszenia hodowlane mogłyby w połączeniu z tymże Komitetem myśleć o wychowie bydła pociągowego rasy krajowej podolskiej.

Za pomocą jedynie Połonin, sądzę możnaby korzystnie dla wielu gospodarstw podolskich spełnić życzenia p. T. Cieńskiego — życzenia bardzo słuszne i właściwe. Aby jednakowoż ułatwić sobie tak ważne zadanie, apelowałbym do znanej gorliwości dzisiejszego Marszałka zaleszczyckiego dla wszystkich spraw dotyczących tak jego powiatu, jak i całego kraju, aby raczył w gronie ludzi dobrej woli, których tam nie brak, zorganizować samoistny Oddział zaleszczycki Towarzystwa gosp. gal., a zasłuży się tym sposobem jeszcze więcej wszystkim większym i mniejszym rolnikom swojego powiatu. Podniesienie rolnictwa, zwłaszcza pośród włościan, a szczególnie podźwignięcie panujących tamże obecnie stosunków hodowlanych, to ogrom pracy, któremu sam, choć bardzo żywotny Oddział podolski nie podoła, a zdaje mi się, będzie on tylko wdzięczny, jeżeli Oddział przyszły zaleszczycki sam zająć się zechce dźwignięciem stosunków hodowlanych w swoim powiecie. Wobec wejścia już w życie „Ustawy o licencyonowaniu i utrzymywaniu buhajów gminnych", wobec nowej ery znacznie rozszerzonych prac Towarzystwa gosp. gal. wedle ułożo-

nego już programu celem podniesienia stanu bydła rogatego w całym kraju hojnemi subwencyami hodowlanemi krajowemi, jak i w tej samej wysokości państwowemi przez szereg dziesięciu po sobie następujących lat wobec budzącego się przeświadczenia koniecznej czynnej pomocy Towarzystwu gosp. gal. przez wiele już Rad powiatowych, które uchwaliły dla swoich powiatów z własnych funduszów dodatkowe pewne zasiłki również na podniesienie chowu bydła w obrębie swojej działalności, wobec wreszcie żywego zainteresowania się stosunkami naszemi hodowlanemi przez kraj cały — wielkie Oddziały Towarzystwa gosp gal., obejmujące kilka powiatów, muszą się rozpaść na mniejsze Oddziały, jeżeli żywotność tychże w przyszłości ma wyrównać pozornie ładnie wyglądającej sumie obszarów, wchodzących w skład tych wielkich Oddziałów.

Wprawdzie powiat zaleszczycki z natury posiada mało korzystnych warunków dla rozwoju racyonalnej hodowli bydła rogatego — tem prędzej zatem wymaga on dla siebie umiejętnej i szczerej tu pracy — a że posiada w swoim składzie 57 obszarów dworskich, 57 gmin w 200 miejscowościach, praca o tyle jest ułatwioną, iż ograniczy się do niezbyt dużego obszaru, jako jednego z mniejszych obszarów Galicyi, liczącego 717·7 kilom. kw. z ludnością 101 na 1 takiż kilom kw. Powiat zaleszczycki liczy najmniej bydła rogatego pomiędzy wszystkimi powiatami całej Galicyi, a zestawiając cyfrę 11 204 sztuk z ilością kilometrów, to okaże się, iż tylko Nadwórna jeszcze mniej ma bydła na 1 kilom. kw. niż powiat zaleszczycki, ale porównując powiaty kraju naszego na 1 000 mieszkańców, to można śmiało powiedzieć, że powiat zaleszczycki ostatnim jest w rzędzie powiatów co do stanu bydła rogatego w Galicyi. Tem prędzej powstać tam musi samoistny Oddział Towarzystwa gosp. gal., złożony z ludzi dobrej woli, których znajduje się w powiecie zaleszczyckim podostatkiem, chętnych do pracy mozolnej ale wdzięcznej i patryotycznej, tj do podniesienia stanu gospodarstw włościańskich, czego pewnie nie zaniedba rychło uskutecznić dzisiejszy marszałek Rady powiatowej zaleszczyckiej.

Lwów 4. lutego 1893. *Adolf Wiesiołowski.*

Znaczenie umiejętnej i racyonalnej hodowli drobiu dla bogactwa krajowego.

Napisał

EDMUND PODIVIN.

Chów drobiu w naszym kraju w porównaniu do zagranicznych państw, gdzie obecnie w tej gałęzi gospodarstwa wielki uczyniono postęp, znajduje się nietylko w upadku, ale prowadzony jest na sposób starodawny, tak jak go nasi pradziadowie od niepamiętnych prowadzili czasów, a drób nawet zaniedbany i zdegenerowany. Za granicą, gdzie kultura stoi na wyższej stopie, posiadają hodowcy uszlachetnione rasy drobiu, które w porównaniu do naszego krajowego drobiu są dwa, trzy, a nawet więcej razy cięższe, tj. większe. Posiadają przytem smaczne i delikatne mięso, wygórowaną nośność, piękne regularne upierzenie, co uprzyjemnia widok i wzbudza zamiłowanie w hodowli. Hodowcy zagraniczni, jak we Francyi, Włoszech, Belgii, Holandyi, Danii i w niektórych prowincyach Niemiec, oraz w Ameryce, nie narzekają, jak u nas powszechnie dają się słyszeć głosy, że drób chować się nie opłaca, ale owszem chowają go coraz więcej i liczba hodowców zwiększa się z każdym dniem. Że chów drobiu się opłaca, najlepszym dowodem, który przytoczyć sobie pozwalam, jest nasz naród sąsiedni — Węgry. Jestto zestawienie statystyczne, wyjęte z dziennika wiedeńskiego „Mittheilungen des ornithologischen Vereines in Wien „die Schwalbe“ nr. 20. z dnia 31. października 1892 z artykułu „Volkswirthschaftliche Bedeutung der Geflügelzucht in Ungarn“, napisanego przez prof. dra Eugeniusza Rodiczky, dyrektora król. szkoły rolniczej w Koszycach, a to:

Eksport produktów z hodowli drobiu za granicę Węgier wynosił:

	w r. 1885.	w r. 1889.	w. r. 1891.
Za drób żywy i zabity	3 716 836 zł.	5 858 417 zł.	6 900 847 zł.
za jaja	4 027 763 „	5 775 4[illegible]4 „	7 600 211 „
za pierze	6 634 155 „	5 978 130 „	5 995 166 „
za smalec gęsi	24 827 „	20 880 „	26 50[illegible] „
za wątrobę	120 115 „	179 640	210 301 „
Razem	14 523 726 zł.	17 812 491 zł	20 825 025 zł.

Widzimy więc z powyższego zestawienia, iż produkcya i eksport w ostatnich 6ciu latach zwiększył się do 6 milionów zł., więc jest wybitny dowód, że produkcya drobiu i liczba hodowców coraz to więcej się wzmaga, tudzież opłaca. Do podniesienia hodowli drobiu na Węgrzech najwięcej przyczyniło się Towarzystwo, które pod nazwą „Krajowe Towarzystwo hodowców węgierskich drobiu“ w r. 1886 w Budapeszcie zawiązanem zostało. Za pośrednictwem zaś tego Towarzystwa, węgierskie ministerstwo rolnictwa widząc, że z hodowli drobiu kraj może osiągnąć znaczne dochody, oraz mniej zamożni włościanie, ubodzy zarobnicy dzienni, jakoteż mniejsi rękodzielnicy po wsiach i małych miasteczkach, przy właściwem zatrudnieniu i pracy, toż samo z ubocznej, łatwo dającej się prowadzić domowej gospodarki, jaką jest chów drobiu, mogliby korzystać i osiągnąć zyski — postanowiło całemi siłami tę gałęź gospodarstwa popierać i rozpowszechniać. Zaprowadzono więc w szkołach rolniczych i uzupełniających wiejskich naukę racyonalnej hodowli drobiu. Rozdano nauczycielom wiejskim i Kółkom rolniczym po wsiach i miasteczkach bezpłatnie rasowy rozpłodowy drób. Urządzane bywają umyślnie międzynarodowe wystawy drobiu po większych miastach, każdego roku gdzieindziej, na które ministerstwo rolnictwa i handlu nie szczędzi pieniędzy. Na wystawę w Budapeszcie, która się dnia 22. do 30. września 1892 odbywała, dano subwencyi 12 000 zł. Udział brało

w tejże wystawie 162 wystawców i to po największej części Węgrzy, albowiem z Austryi niższej i wyższej było 12, z Włoch 2, z Niemiec 3, z Galicyi tylko jedna wystawczyni, księżna Marya Czartoryska, która za piękne okazy drobiu, wyhodowane w zakładzie hodowli rasowego drobiu w Wiązownicy otrzymała dwa medale, złoty i srebrny. Wiązownickie okazałe gęsi rasy fryzyjskiej, tj. Emden, zakupiło ministerstwo rolnictwa na stacyę rozpłodową dla włościan tamtejszych. Co do ilości drobiu, jaki był wystawiony przez wystawców w Budapeszcie, przedstawiają się cyfry następujące:

kur	było	stadek	386
kaczek	„	par	100
gęsi	„	stadek	56
indyków	„	„	6
pantarek	„	„	4
gołębi	„	par	400
bażantów	„	„	17

Ogólny zaś obrót sprzedaży drobiu podczas wystawy przedstawił cyfrę 3 454 złr. Z tego pojedynczy hodowcy zakupili za 1 813 złr., a Węgierskie Krajowe Towarzystwo chowu drobiu za 1 641 złr. na stacye rozpłodowe, nowo utworzyć się mające. Z zakupionego drobiu przez wyż nadmienione Towarzystwo, rozdano pomiędzy 79 nauczycieli wiejskich 31 sztuk kur „Langshans“, pochodzących z Japonii, 7 stadek kur „Plymouthrocks“ rasy nowo-amerykańskiej 18 stadek kaczek angielskich „Pecking“, 24 stadek gęsi fryzyjskich „Emden“. Następnie rozdano 29 kółkom rolniczym włościańskim 20 stadek kur „Plymouthrocks“, 7 stadek kur „Langshans“, 2 stadka kaczek „Peking“ i 2 stadka gęsi fryzyjskich.

Równocześnie się nadmienia, iż powyżej wymieniony drób, jaki został zakupiony i rozdany na stacye rozpłodowe, jest co do zalet gospodarczych i wytrwałości na zimny klimat całkiem odpowiedni. przyczem trzy razy tak wielki, jak zwykły nasz krajowy lub węgierski.

Węgierscy hodowcy doświadczyli, że krzyżując w mowie będący drób z krajowym drobiem, osiąga się świetne rezultaty.

Wogóle z tego wszystkiego widzimy, iż rząd węgierski stara się całemi siłami tę gałęź gospodarstwa w kraju podnieść czego najlepszym dowodem jest że za pośrednictwem węgierskiego krajowego Towarzystwa hodowców drobiu, poczęto zakładać liczne stacye rozpłodowe i eksportowe tak drobiu jak i jaj zagranicę jak również urządzać i bardzo częste wystawy drobiu w kraju, widząc w tem wszystkiem ogólne dobro narodu.

Tak samo jak na Węgrzech pracują i starają się inne rządy krajowe w naszej monarchii, jak np.: Austrya niższa i wyższa Karyntya i Styrya chów drobiu podnieść. Na szczególniejszą uwagę zasługuje Styrya, wsławiona swemi pulardami, a szczególnie kapłonami, które pod nazwą „Steierische Kapauner“ za wysoką cenę poza granice kraju, jak np. do Anglii itp krajów sprzedawane bywają.

Energiczne zajęcie się tą gałęzią gospodarstwa zawdzięczają powyższe prowincye Towarzystwom hodowców drobiu oraz Sejmom, które to ostatnie nie żałują grosza, by chów drobiu jaknajwyżej podnieść i do jaknajwiększych rezultatów tak w produkcyi, jak i eksporcie doprowadzić.

Dla wykazania ile się wogóle eksport produktów drobiu w Austro Węgrzech podniósł, niech nam posłużą następujące cyfry statystyczne:

Z cesarstwa austro-węgierskiego po rok 1875 eksportowano za 8 milionów zł., w roku 1891 za $31\frac{1}{2}$ miliona zł.*). Cyfra ta z każdym rokiem się wzmaga, co najwięcej zawdzięczyć należy Pierwszemu austro-węgierskiemu Towarzystwu hodowców drobiu we Wiedniu, które w r. 1874 założone zostało za inicyatywą barona Ludwika Villa-Secca, nad którem objęła protektorat księżna Ida Schwarzenberg z domu Lichtenstein.

Od czasu założenia wyżnadmienionego Towarzystwa, tj. od r. 1874, aż po dziś dzień prezydentem tegoż jest baron Villa Secca, który nietylko nie szczędził własnych funduszów, ale nawet z prawdziwem poświęceniem do tego stopnia się zajął tą gałęzią gospodarstwa, tj. chowem drobiu, iż zjednał sobie nietylko w Austryi, ale w całej Europie powszechne uznanie jako zawołany, praktyczny i fachowo wykształcony hodowca drobiu, oraz korespondent różnych pism i dzienników, tyczących się ornitologii i chowu drobiu.

Postęp, jaki Austrya w tej gałęzi gospodarstwa uczyniła, zawdzięcza li tylko baronowi Ludwikowi Villa-Secca.

Równie czynnymi członkami pierwszego austro-węgierskiego Towarzystwa hodowców drobiu są pp.: Jan Bruskey, c. k. Radca krajowy i szef przy ministerstwie finansów we Wiedniu, tudzież Karol Palisch, redaktor ornitologicznego dziennika wiedeńskiego „die Schwalbe“. Podobnie jak w Austryi, dzieje się i w Niemczech, z tą tylko różnicą, iż rząd niemiecki znacznie energiczniej się tą sprawą zajmuje, czego najlepszym dowodem jest zwołanie kongresu w r. 1891, na który zjechało się mnóstwo hodowców z całych Niemiec. Tu radzili nad tem, by chów drobiu w cesarstwie niemieckiem podnieść, a wynikiem tego było zawiązanie przeszło 500 Towarzystw hodowców drobiu, których siedzibą są znaczniejsze miasta w Niemczech.

Byłoby więc rzeczą pożądaną, a nawet bardzo korzystną dla naszego kraju, aby i u nas w Galicyi zawiązało się choć jedno Towarzystwo hodowców drobiu, któreby tę gałęź gospodarstwa podniosło i starało się ułatwić hodowcom lepszy zbyt na produkta z chowu drobiu. Wówczas Galicya, która obecnie swe produkta eksportuje za 8 milionów, mogłaby kwotę za takowe w krótkim czasie podwoić.

Kończąc tych słów parę w przedmiocie hodowli drobiu, mam nadzieję, iż znajdą się i u nas w kraju ludzie,

*) Według statystycznych zestawień Izby handlowej we Wiedniu, eksportowano z cesarstwa Austro-Węgier w r. 1891 produktów z chowu drobiu za 31 569 128 zł. w. a., produktów z chowu bydła, owiec, trzody chlewnej itp. za 30 213 540 zł., pszenicy za 18 556 428 zł. w. a.

którzy tę tak ważną dla kraju kwestyę raczą poruszyć, tembardziej, iż Galicya zupełnie nadaje się do tego, a przytem mając takie mnóstwo stawów i rzek, hojnie już jest od samej natury wyposażoną przedewszystkiem do produkcyi wodnego ptactwa domowego.

Wiązownica w grudniu 1892.

USTAWA

o sprzedaży soli dla bydła po zniżonej cenie.

Przedstawienie rządowe w sprawie sprzedaży soli dla bydła po zniżonej cenie zostało już przez Radę Państwa uchwalone. Jest ono identyczne z wnioskiem posła Wielowiejskiego, przyjętym przez komisyę rolniczą, oraz Izbę poselską w listopadzie 1892. Tekst ustawy jest następujący:

„Za zgodą obu Izb Rady państwa, zarządzam jak następuje:

§. 1. Sól dla bydła może być znowu produkowaną i w państwowych składach gospodarzom wiejskim wszystkich krajów koronnych reprezentowanych w Radzie państwa z wyjątkiem Dalmacyi w rocznej ilości 500 000 cent. metr., która to ilość rozdzielaną być ma pomiędzy poszczególne kraje, polityczne powiaty i gminy, stosownie do znajdującej się podczas ostatniego obliczenia ilości i rodzaju bydła — po cenie zniżonej 5 złr. za centnar metryczny sprzedawaną, pod warunkami mającymi na celu zabezpieczenie skarbu państwa, które następnie w drodze rozporządzeń bliżej określone zostaną.

§. 2. Przeciw przekroczeniom popełnianym przeciw przepisom o należytościach państwa, znajdzie zastosowanie ustawa karna o należytościach państwa. W szczególności jednak postanawia się, że w myśl §. 320 ustawy karnej o należytościach państwa za ciężkie przekroczenie tejże ustawy skazanym będzie kto nabytą po zniżonej cenie sól dla bydła używa albo pozwala używać jako sól kuchenną, albo takową odstępuje komu innemu, albo ją, jakkolwiek łatwo ją jako taką można rozpoznać, przeciw niniejszym przepisom nabywa.

§. 3. Wykonanie niniejszej ustawy, która w rok po obwieszczeniu wchodzi w życie, polecam memu Ministrowi finansów".

Powyższa ustawa umotywowaną została następującemi uwagami:

W myśl artykułu XI ustawy z 24. grudnia 1867 Dz. u. p nr. 4 ex 1868, odnoszącego się do zawarcia kontraktu cłowo-handlowego między Przed i Zalitawią, względnie w myśl ustawy z 27. czerwca 1878 Dz. u. p. nr. 62 ex 1878 i 21. maja 1887 Dz u. p. nr. 48 ex 1887 przedłużających rzeczony traktat do 31. grudnia 1897, monopol solny w obu połowach monarchii podlega wspólnie umówionym ustawom i rozporządzeniom administracyjnym, które też tylko za wspólnem porozumieniem zmienione być mogą.

W myśl tego artykułu XI ugoda zawarta ustawą z 7. czerwca 1868 Dz. u. p. nr. 70 ex 1868 między rządem austryackim a rządem węgierskim co do zawiadywania solnym monopolem, obejmuje w §. 2 postanowienie, że wyrób i sprzedaż soli dla bydła mają być zastanowione, co też od 1. lipca 1868 zarządzone zostało.

Już przy sposobności rozpraw nad przedłożeniem rządowem, uzasadniającem powyższą ustawę, powzięła Wysoka Izba deputowanych jednocześnie z przyjęciem tego przedłożenia następującą uchwałę:

„Wzywa się rząd do działania w tym kierunku, ażeby przez odpowiednią zmianę obecnie z Węgrami zawartego układu dalsza sprzedaż soli dla bydła po cenach zniżonych była umożliwioną".

Od tego czasu szeregiem dalszych, bądź przez którąś z dwóch Izb Rady państwa, bądź przez któryś Sejm krajowy powziętych rezolucyj, jakoteż licznemi petycyami najróżniejszych Stowarzyszeń rolniczych domagano się coraz natarczywiej bądź ogólnego wyrobu i sprzedaży taniej soli dla bydła, bądź znaczniejszego obniżenia cen soli wogóle.

Ażeby te życzenia zadowolnić, rozpoczynano kilkakrotnie po rok 1890 szczegółowe układy z węgierskiem Ministerstwem finansów, które jednak nie doprowadzały do celu.

Na posiedzeniu Izby deputowanych z 27. listopada 1891 podniesiono na wniosek komisyi rolniczej ponownie kwestyę soli i powzięto następującą rezolucyę:

„Wzywa się Rząd, ażeby po porozumieniu się z kr. rządem węgierskim wniósł projekt ustawy, mocą której byłaby corocznie ilość 500 000 centnarów metr. czystej naturalnej soli kuchennej, a gdyby to było niemożliwe tejże odpowiednia ilość stosownie denaturowanej soli dla bydła, odpowiednio do stanu bydła w krajach koronnych i ich obwodach była kontyngentowaną i pod odpowiedniemi ostrożnościami (kontrola ze strony władz państwowych i autonomicznych) po zniżonej cenie co najwyżej 5 zł. w. a. była sprzedawaną rolnikom".

Istotnemu znacznemu ograniczeniu wymaganej ilości soli dla bydła w rzeczonej rezolucyi przypisać należy przedewszystkiem, że węgierskie ministerstwo zgodziło się na zaprowadzenie sprzedaży taniej soli dla bydła i niema nic przeciwko uchwaleniu w Radzie państwa powyższej ustawy.

Uchwalona ustawa uwzględnia życzenie wyrażone w rezolucyi Izby deputowanych, podług §. 1. bowiem tejże ma być dozwolony wyrób soli dla bydła i sprzedaż tejże ze składów rządowych do ilości 500 000 cent metr. w stosunkach kontyngentowanych odpowiednio do urzędownie sprawdzonych stanów bydła w poszczególnych krajach koronnych i ich obwodach po zniżonej cenie 5 zł. za centnar metr. rolnikom królestw i krajów (z wyjątkiem Dalmacyi) zastąpionych w Radzie państwa, pod zastrzeżeniami warującemi ochronę skarbu państwowego, mającemi się wydać drogą rozporządzenia.

Za porozumieniem się z węgierskiem Ministerstwem finansów wszelka do rozprzedaży przychodząca sól ka-

mienna, warzona i morska w mielonym stanie, będzie tlenkiem żelaza (czerwono) tak farbowaną, żeby ją można było z łatwością od innych soli odróżnić, a dalej ma być w przepisach wykonawczych zastrzeżone, że sól dla bydła wydawaną będzie tylko rolnikom w ilości odpowiadającej istotnej liczbie ich bydła i że zużycie tejże przy karmieniu podlegać będzie kontroli. Zarządzenia te są potrzebne nie tylko dla dobra skarbu państwowego, ale także ze względu na §. 1. ustawy z 7. czerwca 1868 Dz. u. p. nr. 70 ex 1868, mocą którego każdej z połów Monarchii ma być o ile można zapewniony odbiór całych przypadających na nie ilości soli dla bydła, przeszkadzanem więc być musi przewożenie soli dla bydła do Węgier.

§. 2. ustawy odnosi się do kar za przekroczenie przepisów wydanych co do soli dla bydła.

§. 3. wreszcie przepisuje, że ustawa dopiero w rok po jej obwieszczeniu wejdzie w życie, ponieważ prace przygotowawcze, mające na celu przeprowadzenie tej ustawy nietylko we względzie administracyjnym, jak kontyngentowanie, kontrola itp., ale także z powodów technicznych, jak wyrobienie soli dla bydła w potrzebnej ilości, zbudowanie przyrządów do mielenia, nie wszędzie znajdujących się, denaturacya itp. zaledwie przed upływem jednego roku mogłyby być ukończone.

Książka informacyjna
dla kupna i sprzedaży zwierząt domowych.

Sekcya I. (hodowlana) Komitetu gal. Towarzystwa gospodarskiego ogłasza co następuje w sprawie użycia książki informacyjnej:

1) Celem ułatwienia kupna i sprzedaży zwierząt domowych pomiędzy członkami Towarzystwa gosp. gal. zaprowadzoną zostaje w Komitecie książka informacyjna.

2) Wpisanie do księgi informacyjnej żądań sprzedaży lub zakupna, kosztować będzie 10 centów od sztuki bez względu na wiek i rodzaj zwierzęcia.

3) Każde wpisanie do księgi informacyjnej poszczególnych żądań lub zapytań, ogłaszanem będzie w czterech po sobie następujących numerach „Rolnika“ bezpłatnie

4) Na wszelkie zapytywania interesowanych, będzie odpowiadać kancelarya Komitetu za poprzedniem przysłaniem markami kwoty dziesięciu centów i osobnej marki pięciocentowej na wysyłkę odpowiedzi

5) Osoby nie będące członkami Towarzystwa gosp. gal. mogą korzystać z wpisu życzeń swych do książki informacyjnej za złożeniem poprzód kwoty 20 centów od sztuki zwierzęcia, a żądania podobne „Rolnik“ umieszczać będzie jednorazowo bezpłatnie.

6) Zbierane wpisy do księgi informacyjnej służyć mają na pokrycie kosztów manipulacyi.

7) Każdy korzystajacy z księgi informacyjnej jest obowiązany zawiadomić Komitet o dokonanej sprzedaży sztuki w księdze zapisanej, celem utrzymania ewidencyi

Wiadomości bieżące i rozmaitości.

Wiosenny jarmark na konie w Krakowie. Magistrat król. stoł. miasta Krakowa ogłasza, że w dniu 10. marca 1893 rozpocznie się w Krakowie wiosenny pięciodniowy jarmark na konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie.

Jarmark na konie szlachetne odbywać się będzie w krytej ujeżdżalni pod Kapucynami i na placu, a konie znajdą pomieszczenie w tejże ujeżdżalni, tudzież w stajniach prywatnych, domach zajezdnych i hotelach.

Dnia 14. marca 1893 (we wtorek) odbędzie się główny jarmark na konie włościańskie na placu „Groble“.

OGŁOSZENIE.

W krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie rozpoczyna się rok szkolny 1893/4 z d. 5. kwietnia 1893.

Celem krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie jest teoretyczne i praktyczne wykształcenie młodzieży na ogrodników uzdolnionych do prowadzenia ogrodów wiejskich.

Do szkoły tej może być przyjęty każdy kandydat, który:

1) wykaże się, że przynajmniej 15 rok życia ukończył, że odbył z dobrym postępem obowiązkową naukę w szkole ludowej, jest umysłowo i fizycznie zupełnie zdrów i nienagannych obyczajów;

2) w terminie przez Dyrekcyę oznaczonym, złoży egzamin wstępny, służący do ocenienia, czyli kandydat jest wogóle dostatecznie rozwinięty umysłowo, ażeby mógł korzystać z nauk w tej szkole udzielanych.

Kandydaci, którzy odbyli przynajmniej jednoroczną praktykę ogrodniczą, a uczynią zadość powyż wymienionym warunkom, mają pierwszeństwo do przyjęcia przed innymi.

Koszta utrzymania ucznia w zakładzie wynoszą 165 zł. w. a. rocznie. Synowie ubogich rodziców przyjęci być mogą na koszt funduszu krajowego.

Każdy wstępujący do zakładu powinien być zaopatrzony w dostateczną bieliznę i dobre juchtowe buty.

Podania o przyjęcie wnosić należy **najdalej do 15. marca 1893** do Dyrekcyi kraj. szkoły ogrodniczej w Tarnowie, która na żądanie udzieli wszelkich bliższych wyjaśnień.

3—3

Bank rolniczy we Lwowie.

(Ulica Trzeciego Maja l. 2.)

Lwów, dnia 25. lutego 1893

Usposobienie niezmienne. Ceny pszenicy utrzymują się Produkta olejne bardzo poszukiwane.

Dziś notujemy za 100 kilogr. loco Lwów.

Pszenica gotowa	7·50 do	7·80
Żyto gotowe	5·90 „	6·15
Owies obroczny	5·30 „	5 70
Jęczmień	4·50 „	5.50
Rzepak	10·75 „	11·75
Groch	6·— do	10·—
Wyka	4.75 „	5·25
Bobik	5·— „	5·50
Hreczka	7·— „	7·60
Kukurudza stara	5·50 „	5·85
nowa	4·80 „	5·15
Chmiel za 56 kilo	60·— „	80·—
Koniczyna czerwona	60·— „	75·—
„ biała	65·— „	80·—
„ szwedzka	65·— „	80·—
Spirytus za 10 000 ltr. proc. loco stacye kol.	11·50 „	11·75

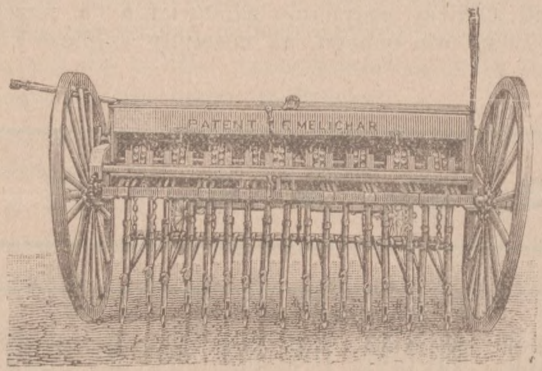
Bank rolniczy przyjmuje zamówienia na wszelkie nasiona do siewu wio ennego, na maszyny rolnicze i nawozy sztuczne

Ogłoszenia.

Trawa miodowa

(Holcus lanatus)

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr.**, przy zakupnie naraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. BULSIEWICZ**, skład nasion **w BOCHNI.** 2—5



Siewnik Melichara

powszechnie za najlepszy, najpraktyczniejszy i najtańszy uznany.

Wobec zbliżającej się pory siejby uprasza się uprzejmie PT. Odbiorców o łaskawe wczesne zgłoszenia, z powodu bowiem już obecnego licznego napływu zamówień, późniejsze zlecenia nie mogłyby być na żądaną porę uskutecznione.

MICHAŁ DORNWALD 3—?

Generalne zastępstwo siewników Fr. Melichara dla Galicyi i Bukowiny.

Buhajki na sprzedaż.

rasy Bern-Simenthal, lat 5 w Strzałkach poczta Bóbrka.

Zarząd dóbr Stare Sioło, poczta w miejscu, buhaj importowany Bern-Simenthal, 5 lat, cena 450 zł. — 4 buhajki pół krwi Simenthal, około roku, po 50 ct. za 1 *kg*.

W Izydorówce (o. p. Żurawno) są do nabycia 3 buhajki rasy Oldenburgskiej 15-miesięczne, 2 pełnej krwi, 1 pół krwi. Bliższa wiadom. Zarząd dóbr, stacya kolei Stryj. 5—6

Zaproszenie do przedpłaty na „ZIEMIANINA".

ROK 43-ci.

Ziemianin, Tygodnik rolniczo-przemysłowy, wychodzi co sobotę w Poznaniu **w formacie zmienionym wielkiego arkusza,** powiększonym co do ilości druku **bez podwyższenia przedpłaty**.

Pismo to poświęcone sprawom ekonomicznym wiejskim, wszelkim gałęziom rolnictwa i przemysłu rolniczego, oraz hodowli inwentarza żywego. Koło współpracowników jest bardzo liczne, do którego należą najlepsze siły naszych praktycznych i naukowo wykształconych gospodarzy i pisarzy rolniczych.

„**Ziemianin**" kosztuje na pocztach w Niemczech 3 marki kwartalnie; w Austryi rocznie 7 zł., półrocznie 3 zł. 50 ct., kwartalnie 1 zł. 75 ct. **Cena zniżona tylko dla urzędników gospodarczych** w Niemczech **1 mk. 90 fen.** kwartalnie, półrocznie **3 mk. 45 fen.** W Austryi cena zniżona **1 zł. 25 ct.** kwartalnie, półrocznie **2 zł. 50 ct.,** rocznie **5 zł.** **Za zniżoną cenę nie można na poczcie zapisywać,** tylko należy przedpłatę przesyłać wprost do Redakcyi w Poznaniu, plac Piotra Nr. 4 I-sze piętro, a wtedy odbiera się pismo pod opaską regularnie.

Redakcya „ZIEMIANINA" w Poznaniu, Plac Piotra Nr. 4, I-sze piętro.

Zarząd dóbr Rymanowa ma do sprzedania

ośmnaście krów dojnych rasy holenderskiej.

Stacya kolei i poczta Rymanów. 3—3

Każdą chorobę bez wyjątku wyleczyć można za pomocą

PORADNIKA LEKARSKIEGO

napisanego przez

Księdza Kneippa.

(Podług metody księdza Kneippa każdy sam leczyć się może; więcej jak sto tysięcy ludzi już uleczonych zostało). **Cena bez opr. 1 zł., z przesyłką 1 zł. 10 ct** Z oprawą 1·25 ct., z przesyłką 1·40 ct.

Dopełnienie do tego Poradnika wyszło p. t. Kalendarz zdrowia, dwa roczniki, które po 40 ct. osobno nabywać można. **Zielnik** czyli dokładny opis roślin, z których lekarstwa podane w Poradniku. (Z rycinami). Cena 40 ct., z przesyłką 50 ct. Kupujący od razu **Poradnik z dopełnieniami i Zielnikiem** płaci za wszystko bez opr. tylko 1·80 ct., z opr. tylko 2·20 ct. już z przesyłką franco. **Należytość** uprasza się nadsyłać naprzód zawsze **przekazem** pocztowym pod adresem:

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Poznań, (Prusy), Rynek 53-54. 14—15

POMPY wszelkiego rodzaju dla domowych i publicznych celów, dla rolnictwa, budownictwa i przemysłu.

NOWOŚĆ: Podług patentowanej inoxydacyjnej metody Bower-Barf robione

Pompy inoxydowane

zabezpieczone są przed rdzewieniem.

WAGI najnowszej i najlepszej konstrukcyi

Decymalne, centezymalne mostowe wagi, kantary, z drzewa i żelaza, dla handlu, ekspedycyj frachtowych, fabryk rolnictwa i przemysłu. Wagi do użytku omowego Wagi osobowe i bydlęce

Towarzystwo komandytowe dla fabrykacyi pomp i maszyn

Katalogi gratis i franco **W. Garvens,** Wien I. Wallfischgasse 14 Katalogi gratis i franco

Nabywać można przez różne handle żelazne, maszynowe, itp. przedsiębiorstwa techniczne i wodociągowe; żądać wyraźnie **Garven's inoxydirte Pumpen,** względnie **Garven's Waagen.**

Odpowiedzialny redaktor *W. Tyniecki.* Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego" pod zarz. Franciszka Katnera